

MONIKA WÓJCIK

WYKUP JEŃCÓW W LISTACH GRZEGORZA WIELKIEGO

Konieczność działań na rzecz wykupu jeńców była akcentowana przez pisarzy chrześcijańskich na długo przed Grzegorzem Wielkim. Podkreślano, że wykup z niewoli jest aktem miłosierdzia, do którego zobowiązani są wszyscy chrześcijanie. Św. Cyprian argumentował, że każdy człowiek jest świątynią Boga, nie można więc pozwolić, „aby przez długą zwłokę i brak współczucia świątynie Boga były długo więzione”¹. „Nie tylko miłość” – pisał Cyprian – „ale również religia powinny nas pobudzać do wykupu”². Biskup zaświadczał jednocześnie, że sam był świadkiem, jak wierni składali hojne dary na ten cel³. Cyprian wysyłał pieniądze zebrane „wśród kleru i ludu w Kościele”, którym zarządzał; suma ta wynosiła 100 tys. sestercji⁴.

Duże zaangażowanie w ratowanie jeńców wykazywał św. Ambroży. „Wielka to również szczodroliwość” – pisał – „wykupywać jeńców i wyswobadzać ich z rąk wrogów”⁵. Ambroży sam koordynował działania na rzecz wykupu, przeznaczając na ten cel środki uzyskane ze sprzedaży naczyń kościelnych. Jak podaje, popadł z tego

¹ List 62, 2, w: św. Cyprian, *Listy*, tłum. W. Szoldrski, Warszawa 1969, s. 200 (dalej: List).

² List 62, 1.

³ List 62, 3, s. 201.

⁴ List 62, 3.

⁵ Św. Ambroży, *Obowiązki duchownych*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1967, s. 135-136.

powodu u niektórych – tzn. arian – „w nienawiść”⁶. Uważa jednak, że postąpił słusznie, stawiając wyżej ludzi niż sprzęty kościelne: „chlubą naczyń poświęconych jest to, że za ich cenę wykupuje się jeńców. To są naprawdę cenne naczynia, które dusze wykupują od śmierci”⁷. Należy zaznaczyć, że Grzegorz Wielki całkowicie podzielał pogląd biskupa Mediolanu. Ambroży podkreślał, że sprzedaż naczyń kościelnych usprawiedliwiona jest tylko wtedy, kiedy ma się przyczynić do pomocy ubogim lub jeńcom; w żadnym razie nie może być dokonywana z chęci zysku: „Oczywiście, jeśli ktoś obraca to na swoją korzyść, jest to zbrodnia; jeżeli natomiast wydaje na ubogich, wykupuje jeńca, jest aktem miłosierdzia”. Jednocześnie biskup polecał, aby najpierw wyprzedawać naczynia, których jeszcze nie poświęcono. Gdyby zaś takich nie było, zgadzał się na sprzedaż naczyń poświęconych, ale wcześniej rozbicie je na drobne części lub przetopienie, aby nie mogły służyć do „niegodziwych praktyk”⁸. Również biskup Kartaginy Deogratias sprzedał naczynia kościelne w celu wykupienia ludzi wziętych do niewoli przez Wandalów i Maurów. Wykupionych umieścił w bezpiecznym miejscu, zapewniając im wszystko, co potrzebne do życia⁹. Podobnie postąpił biskup Amidy Akacjusz, który wykupił jeńców perskich wziętych do niewoli przez żołnierzy rzymskich. Jeńcy zostali zaopatrzeni w pieniądze oraz żywność i wyprowadzeni do ojczyzny. Postępowanie Akacjusza miało wywrzeć duże wrażenie na królu perskim¹⁰.

⁶ Tamże, s. 157-158. Pisze Ambroży: „Bo któż mógłby być tak niemilosierny, tak okrutny, nieczuły, żeby nie podobało mu się wykupywanie ludzi od śmierci, niewiast od gorszego niż śmierć zhańbienia przez barbarzyńców, ratowanie młodzieńców i chłopców, a nawet dzieci od zarazy bałwochwalstwa, którym kalają swe dusze z obawy przed śmiercią?” (tamże, s. 158).

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 159-160.

⁹ Wiktor z Wity, *Dzieje prześladowania Kościoła w Afryce przez Wandalów*, tłum. J. Czuj, Poznań 1930, s. 42n.

¹⁰ Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, tłum. S. J. Kazikowski, Warszawa 1986, s. 523. O innych przekazach źródłowych dotyczących działań biskupów na rzecz jeńców zob.: L. Amirante, *Prigionia di guerra. Riscatto e postliminium*, t. 2, Napoli 1969, s. 314nn.; L. Amirante, *Appunti per la storia della „redemptio ab hostibus”*, „Labeo”, 3(1957), nr 2, s. 198nn.

Akcję wykupu jeńców prowadził również Cezary z Arles, sprzedając w razie konieczności także sprzęty kościelne dla uzyskania odpowiednich środków. Wykupywał nie tylko chrześcijan, czym narażał się na nieprzychylnie reakcje swoich przeciwników¹¹.

Wykup jeńców z niewoli miał w państwie rzymskim długą historię. Prawo przewidywało surową sankcję w postaci utraty wolności, spadnięcia do kategorii niewolników osób, które dostały się do niewoli. W czasach republiki wykup jeńców leżał w kompetencji państwa. Niekiedy wykupu podejmowały się także osoby prywatne¹² czy też po prostu rodzina jeńca. W czasach chrześcijańskich zmieniało się podejście społeczeństwa do obowiązku wykupu jeńców. W ustawodawstwie cesarzy chrześcijańskich poparcie dla wykupu wynikało nie tyle z chęci ratowania ciała, przywracania obywatelstwa, wolności i innych praw, ile z potrzeby ratowania duszy zagrożonej przebywaniem w niewoli u ludów barbarzyńskich.

Pod wpływem religii chrześcijańskiej – zgodnie z maksymą *animae redemptio aliis omnibus rebus pretiosior est*¹³ – cesarze wydawali rozporządzenia, które miały ułatwić wykupywanie jeńców z rąk pogan. Cesarz Leon ustalił zasadę, że zapisy ustanowione na wykup jeńców są ważne, a dziedzice powinni ściśle wypełnić wolę testatora¹⁴. Istotną kwestią pozostawało wskazanie osoby, która przejmie

¹¹ *Vita Caesaris* I 32(23), PL 67, 1012C. O działalności Cezarego z Arles pisze A. Żurek (*Działalność charytatywna Kościoła w Galii V-VI wieku*, „Vox Patrum”, 16(1996), z. 30-31, s. 189-196).

¹² Rodziło to problemy prawne, dotyczące stopnia zależności wykupionego od wykupującego. Teksty źródłowe nie są w tej materii jednoznaczne. Obecnie często przyjmowaną koncepcją jest uznanie takich osób za tzw. półwolnych. Na ten temat zob.: L. Amirante, *Appunti*, s. 218n.; B. Biondi, *Il diritto romano cristiano*, t. 2, Milano 1952, s. 248; L. Gaudemet, *L'Église dans l'Empire romain (IV-V siècles)*, Paris 1958, s. 82nn.

¹³ Nov. 65pr.

¹⁴ C. 1, 3, 28 (z 468 r.). Zob. na ten temat: T. Kunderewicz, *Disposizioni testamentarie e donazioni a scopo di beneficenza nel diritto giustiniano*, „Studia et documenta historiae et iuris”, 47(1981), s. 64; J. L. Murga, *Los negocios 'pietatis causa' en las constituciones imperiales postclásicas*, „Anuario de historia de derecho español”, 37(1967), s. 295n.; A. S. Scarcella, *La legislazione di Leone I*, Milano 1997, s. 252nn.; M. Wójcik, *Fundacje dobroczynne w rzymskim prawie poklasyfikacyjnym*, Lublin 2003, s. 84nn.

zapisane dobra i zabezpieczy ich odpowiednie wykorzystanie. Cesarz dał pierwszeństwo ustaleniom testatora: jeśli wskazał osobę, która ma zająć się wykupem, osoba ta miała prawo żądać wydania zapisanego majątku i była zobowiązana wypełnić wolę spadkodawcy. Gdyby testator takiej osoby nie wyznaczył, a tylko określił sumę, którą na cel wykupu przeznacza, obowiązek wykonania jego woli przechodził na biskupa miasta, z którego pochodził zmarły. Biskup został obciążony dodatkowymi obowiązkami: oprócz wykonania powierzonego mu zadania *sine ulla cunctatione* musiał podać do publicznej wiadomości kwotę zapisu oraz datę jego otrzymania. Po upływie roku biskup zobowiązany był wyjawić liczbę wykupionych jeńców oraz wysokość zapłaconej za nich kwoty¹⁵. W obawie, aby takie zbrojne rozporządzenia testatorów nie zostawały ukryte przez nieuczciwe osoby, cesarz zachęcał wszystkich, którzy dowiedzą się o ustanowieniu zapisu na wykup jeńców, by powiadomili o tym rektora prowincji lub biskupa¹⁶.

Dopiero Justynian zezwolił na ustanawianie jeńców spadkobiercami¹⁷. Takie postanowienie testamentowe powodowało jednak problemy praktyczne: kto miał zająć się majątkiem, którego prawnym dziedzicem była nieokreślona bliżej grupa ludzi, czyli jeńcy. Konieczne było stworzenie odpowiedniej procedury. Justynian ustalił więc reguły zarządzania takim majątkiem. Gdyby testator nie wskazał zarządcy, obowiązek ten przechodził na biskupów i ekonomów, w pierwszej kolejności na biskupa i ekonoma tego miasta, w którym testator żył. Majątek musiał być przez nich przeznaczony na wykup jeńców. Do nich należała decyzja dotycząca sposobu gospodarowania majątkiem. Cesarz zarządził, że nie mogą oni liczyć na żadne wynagrodzenie z tytułu wykonania rozporządzeń testatora¹⁸.

Z ustawodawstwa cesarskiego wyraźnie wyłania się kluczowa rola biskupów w działaniach na rzecz wykupu jeńców. To właśnie biskupom powierzane były majątki przekazywane przez świeckich na

¹⁵ C. 1, 3, 28, 1-2.

¹⁶ C. 1, 3, 28, 5.

¹⁷ C. 1, 3, 48pr.

¹⁸ C. 1, 3, 48, 2-6; Nov. 131, 11.

wykup i to oni byli obciążani obowiązkiem odpowiedniego przeznaczenia tych dóbr.

Czasy pontyfikatu Grzegorza Wielkiego (590-604)¹⁹ były niespokojnym okresem w historii, walki trwały właściwie bez przerwy. Tereny Rzymu zostały wówczas podbite przez Longobardów. Papież wielokrotnie zabiegał o zawarcie pokoju z królem longobardzkim Agilulfem²⁰. Korespondował nie tylko z nim, ale i z jego żoną, katoliczką królową Teodolindą. Pomimo podpisywanych co jakiś czas porozumień, zarówno wojska rzymskie, jak i longobardzkie często łamały rozejm, tocząc walki, najeżdżając nawzajem swoje terytoria. Nielatwą i tak sytuację komplikowały dodatkowo złe stosunki Grzegorza Wielkiego z władzą świecką, czyli egzarchami. Po upadku Cesarstwa Zachodniego i utracie ziem na Zachodzie – częściowo odzyskanych za Justyniana – wciąż panowało wśród mieszkańców przekonanie o przynależności do Cesarstwa Rzymskiego. Cesarz Maurycjusz (582-602) utworzył z ziem zachodnich, które były jeszcze pod panowaniem cesarstwa, dwa egzarchaty – Rawenna i Kartagina. Egzarchą Rawenny do 596 r. był Roman, z którym papież nie potrafił się porozumieć, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w listach²¹. Grzegorz Wielki czynnie zaangażował się w nego-

¹⁹ Literatura na temat życia i nauczania Grzegorza Wielkiego jest bardzo bogata. Tytułem przykładu można wymienić: J. Czuj, *Papież Grzegorz Wielki*, Warszawa 1948; P. Gwiżdża, „*Bonus ordo vivendi*” – życie doskonałe w doktrynie św. Grzegorza Wielkiego, w: *Duchowość przelomu wieków*, red. S. Urbański, M. Szymula, Warszawa 2000, s. 193-211; S. Sojka, *Kapłan – pasterz według świętego Grzegorza Wielkiego*, w: *Najważniejsza jest miłość. Księga Pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Waleriana Stomki*, red. M. Chmielewski, Lublin 1999, s. 233-251; C. Dagens, *Saint Grégoire le Grand*, Paris 1977; G. R. Evans, *The thought of Gregory the Great*, Cambridge 1986; M. B. Dunn, *The style of the letters of St. Gregory the Great*, Washington 1931.

²⁰ Zob. na ten temat: M. Chuchra, *Papież Grzegorz Wielki obrońcą pokoju (w świetle Listów)*, „Roczniki Teologiczne”, 42(1995), z. 4, s. 5nn.

²¹ List V, 40 do Sebastiana, biskupa miasta Resinum: „Nie zdołam bowiem, Świętobliwy Bracie, w pełni wypowiedzieć, co cierpimy na tym świecie przez waszego przyjaciela, dostojnego Romana. Powiem jednak krótko, że jego złość względem nas przewyższa miecze Longobardów, tak że wrogowie, którzy nas zabijają, wydają się łagodniejszymi niż sędziowie rzeczypospolitej, bo gubią nas swą złośliwością, rabunkami i obłudą w postępowaniu”. Zob. również: List II, 45; List V, 19; I, 32 i III, 32 do

cjae z Longobardami²². Obok tej działalności o charakterze politycznym prowadził zakrojoną na szeroką skalę akcję dobroczynną²³, bardzo wtedy potrzebną, w dobie częstych najazdów Longobardów i uprowadzania do niewoli mieszkańców terytoriów rzymskich. „Na własne oczy widziałem Rzymian” – pisał papież – „jak psy na stronkach ciągnionych za szyje na sprzedaż do Francji”²⁴.

Grzegorz Wielki często przeznaczał część dochodów kościelnych na wykup jeńców²⁵. Świadczenia tego znajdują się również w jego listach. W liście do biskupa Rawenny Jana prosi o przekazanie pieniędzy – za pośrednictwem opata Klaudiusza – na wykup wziętych do niewoli w mieście Fanum²⁶. W pierwszej kolejności polecił wykupić dzieci, a później także innych jeńców. Nie określił przy tym sumy pieniędzy, jaką Jan powinien przeznaczyć na ten cel, pozostawiając jemu decyzję; z góry udzielił także zgody na wszystko, co postanowi w tej kwestii biskup Rawenny²⁷. W innym liście polecał papież swo-

Romana (cytaty i układ listów Grzegorza Wielkiego według: Grzegorz Wielki, *Listy*, tłum. J. Czuj, t. 1-4, Warszawa 1954-1955).

²² Zob. np. List V, 34, gdzie papież prosi Sewera, scholastyka egzarchy, o wstawiennictwo u egzarchy w sprawie rokowań z Longobardami, których król Agilulf – pod pewnymi warunkami – zgadzał się na zawarcie pokoju: „[...] należy zwołać sąd celem ustalenia przewinień obu stron, byle tylko za pomocą Bożą mógł dojść do skutku pokój powszechny. Wszyscy bowiem dobrze wiecie, jak nam wszystkim jest potrzebny pokój”.

²³ O działalności dobroczynnej Grzegorza Wielkiego zob. np.: J. Czuj, *Caritas u papieża Grzegorza Wielkiego*, „Caritas”, 3(1947), nr 21, s. 150-154; F. Tarducci, *Storia di S. Gregorio Magno e del suo tempo*, Roma 1909, s. 131nn.; *Grégoire le Grand*, ed. J. Fontaine, R. Gillet, S. Pellistrandi, Paris 1986.

²⁴ List V, 36, adresowany do cesarza Maurycjusza. Z tonu tego listu przebija wrażenie nie najlepszych relacji cesarza z papieżem. Zob. też: G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, tłum. pod red. H. Evert-Kappesowej, Warszawa 1967, s. 81, 89.

²⁵ Takie działania były zalecane w kanonach ustalanych na synodach. Kwestię wykupu jeńców poruszano m.in. na synodzie w Rzymie w 502 r. Zob. L. A mirante, *Appunti*, s. 206n.

²⁶ List II, 45.

²⁷ W liście tym papież wyraża opinię, że pierwszeństwo w otrzymywaniu dobroczynności od chrześcijan mają wierni, a w drugiej kolejności dopiero pozostali: „musimy uwzględnić, że należy czynić miłosierdzie najpierw wiernym, a potem wrogom Kościoła”. Podobne zdanie wyrażał kilka wieków wcześniej św. Ambroży (*Obowiązki*, s. 71): „najpierw winienes opiekować się tymi, którzy są jednej z tobą wiary”.

jego wysłannika, kapłana Waleriana, opiece biskupa miasta Baricis²⁸. Walerian został wysłany przez papieża celem wykupu jeńców: „[...] kapłan Walerian, oddawca tego listu, przybywa w tamte strony celem dokonania wykupu jeńców. Tym usilniej we wszystkim winicie nieść mu pomoc, im bardziej rozumiecie, że podjął trud tak dalekiej podróży wiedziony pragnieniem wiecznej nagrody”²⁹.

Niektórzy jeńcy wykupywali się z niewoli, wplacając sami za siebie pieniądze. Ponieważ jednak były to duże kwoty, zmuszani byli często je pożyczać. Zwrot pieniędzy stanowił nierzadko spory problem, zwłaszcza dla uboższych. Stąd też wielu zwracało się o pomoc do Kościoła. Grzegorz Wielki w miarę możliwości starał się te prośby spełniać. W sprawie Ewangelusa, diakona kościoła w Sipontum, interweniował u pisarza Pantaleona³⁰. Ewangelus zaciągnął dług na wykupienie się z niewoli i twierdził, że nie ma środków na spłacenie pożyczki. Papież nakazał Pantaleonowi, aby ustalił, czy rzeczywiście majątek Ewangelusa nie jest wystarczający na spłatę długu; jeśliby okazało się to prawdą, miał nakazać biskupowi Sipontum Feliksowi wydanie potrzebnej sumy ze środków kościelnych³¹. Tego samego biskupa, Feliksa, upomina w innym miejscu³², że nie przyszedł z pomocą jednemu z duchownych wziętych do niewoli. Duchowny ten – o imieniu Trybun – sam pożyczył pieniądze na wykupienie się, nie miał jednak z czego spłacić zaciągniętego długu. Papież nakazał Feliksowi, aby ze środków kościelnych oddał żadaną sumę wierzycielowi Trybuna, aby wierzyciel nie żałował, że „w potrzebie przyszedł z pomocą uciemżonemu”³³. Podobną sprawą zajmuje się Grzegorz w liście do subdiakona Artemiusza³⁴. Papież interweniował w sprawie niejakiego Stefana, który został wykupiony z niewoli przez Akcella, starszego miasta. Stefan utrzymywał, że nie ma z czego zwrócić sumy

²⁸ List III, 16.

²⁹ Tamże.

³⁰ List III, 40.

³¹ Papież mówi tu wyraźnie o podarowaniu pieniędzy Ewangelusowi, a nie o pożyczaniu.

³² List IV, 17.

³³ Tamże.

³⁴ List IX, 84.

wykupu. Papież polecił rozwiązać tę sprawę, tzn. najpierw sprawdzić, czy rzeczywiście Stefan nie posiada odpowiednich zasobów na spłatę długu, a gdyby tak było, wypłacić odpowiednią kwotę temu, który go wykupił. Grzegorz dodał, że po złożeniu rachunków przez adresata listu – subdiakona Artemiusza – zostanie mu zwrócone wszystko, co wydał na wykup jeńców.

Osoby wykupione z niewoli ze środków kościelnych żywiły widocznie obawę, że kiedyś mogą być zmuszone do zwrotu pieniędzy, skoro papież w liście adresowanym do duchownych Demetriana i Waleriana zapewnia ich, że nie podlegają obowiązkowi zwrotu wydanej na ich wykup sumy³⁵. Demetrian i Walerian oraz ich rodzice zostali osiemnaście lat wcześniej wykupieni z niewoli przez biskupa Fabiusza. Papież zagwarantował, że ani oni, ani ich spadkobiercy nie będą nigdy wzywani do zwrotu wypłaconych za nich pieniędzy³⁶.

W listach znajdują się przekazy świadczące o tym, że niektórzy przekazywali pieniądze na wykup jeńców właśnie za pośrednictwem papieża. Grzegorz przyjmował te dary, ale jednocześnie wyrażał obawę: „[...] pójdę przed straszego Sędziego zdawać rachunki nie tylko z majątku Piotra, Księcia Apostołów, ale także z waszych rzeczy”³⁷. Przesłane przez patrycjuszkę Teoktystę i Andrzeja trzydzieści funtów złota papież przeznaczył w połowie na wykup jeńców z Krotony, miasta zajętego rok wcześniej przez Longobardów, kiedy to „wielu mężczyzn i wiele niewiast uprowadzono do niewoli, dzieci oderwano od rodziców, rodziców od dzieci, mężów od żon”³⁸. Wielu nie zostało dotychczas wykupionych, gdyż – jak podaje Grzegorz Wielki – Lon-

³⁵ List IX, 52.

³⁶ Grzegorz uzasadnia swoją decyzję następująco: „sprawiedliwość wymaga, by to, co z miłości bliźniego wyłożono, nie stało się ciężarem lub źródłem udręki dla wykupionych” (tamże).

³⁷ List VII, 23. W podobnym tonie wypowiada się w Liście V, 46: „Kwotę zaś, którą za natchnieniem Bożym przysłaliście na wykup jeńców, przyjąłem – wyznaję to – z radością i ze smutkiem: z radością, oczywiście ze względu na was, bo widzę, że myślicie o przygotowaniu sobie pobytu w ojczyźnie niebieskiej; ze smutkiem zaś ze względu na mnie, gdyż oprócz trosk o sprawy świętego Piotra Apostoła będę jeszcze musiał składać rachunki ze spraw miłego syna mego dostojnego Teodora, gdy będę badany, czy załatwiłem je należycie czy też niedbale”.

³⁸ List VII, 23.

gobardowie wyznaczili bardzo wysokie ceny. W innych listach papież dziękuje za przesłaną mu kwotę na wykup jeńców Teodorowi, lekarzowi cesarskiemu³⁹, oraz patrycjuszce Rystycjanie⁴⁰.

Najazd wodza benewentyńskiego Arichisa na Kampanię, złupienie jej i wzięcie do niewoli wielu jeńców wywołało natychmiastową reakcję papieża⁴¹. Wysłał do subdiakona Antemiusza w Neapolu swojego wysłannika Stefana oraz pewną kwotę pieniędzy, która miała być wydana na wykup jeńców. Co więcej, nakazał wykupić nie tylko tych, którzy byli wolni przed popadnięciem w niewolę, ale również niewolników, których właściciele nie było stać na ten wydatek. Poleciał również wykupić niewolników kościelnych (*servos ecclesiae*) oraz sporządzić spis osób wykupionych (ich imiona, miejsce pobytu, zatrudnienie, miejsce pochodzenia) i dostarczyć go do Rzymu. Zalecał, aby Antemiusz starał się wykupić jeńców za jak najniższą cenę⁴².

W czasach Grzegorza Wielkiego praktykowane było wciąż wykupywanie jeńców dla uzyskania korzyści w postaci taniej siły roboczej. Wykupieni, którzy nie mieli środków na zwrot długu wykupującego, pozostawali w pewnej zależności od niego, choć sporne jest, czy byli traktowani jak niewolnicy⁴³. W liście z 597 r. papież interweniuje u Kandyda, kapłana w Galii, w sprawie przedstawionej mu przez Dominika, którego czterech bracia zostali wykupieni z niewoli przez Żydów i ciągle znajdowali się „w służbie tychże Żydów”. Grzegorz polecił zbadać sprawę i jeśli przedstawiona przez Dominika wersja wydarzeń okazałaby się prawdziwa, nakazał wykupić jego braci od Żydów⁴⁴.

³⁹ List V, 46.

⁴⁰ List VIII, 22: „dziesięć funtów złota, przesłanych przez Waszą Dostojność na wykupienie jeńców, odebrałem od wymienionego mego syna. A proszę, by łaska niebios, która pozwoliła dać je dla zasługi waszej duszy, i mnie pozwoliła wydać je bez żadnej skazy grzechowej [...]”.

⁴¹ Grzegorz pisze: „Nie możemy wypowiedzieć, jak wielki ból i jak wielki smutek ścisnął nasze serce na wieść o tym, co zaszło w Kampanii” (List VI, 32). O wydarzeniach w Kampanii zob.: M. Ch u c h r a, *Papież Grzegorz Wielki*, s. 20n.

⁴² List VI, 32.

⁴³ Zob. przyp. 12.

⁴⁴ List VII, 21.

Ustawodawstwo cesarskie zasadniczo zakazywało sprzedaży naczyń kościelnych. Zakaz taki został wyraźnie sformułowany przez cesarza Justyniana⁴⁵. Ustawodawstwo dopuszczało jednak wyjątek. Przyjmując punkt widzenia św. Ambrożego, zezwalało na sprzedaż sprzętów kościelnych w celu zdobycia środków na wykup jeńców⁴⁶.

Z takim rozstrzygnięciem zgadzał się Grzegorz Wielki. Podkreślał, że nie wolno bardziej cenić sprzętów kościelnych niż jeńców⁴⁷. W liście do Donusa, biskupa Messany, papież polecił mu sprawę Faustyna, który wykupił swoje córki z niewoli, pożyczając na ten cel sto trzydzieści solidów, z czego udało mu się oddać trzydzieści. Grzegorz Wielki prosił o wydanie Faustynowi brakującej sumy ze środków kościelnych, w razie konieczności sprzedając nawet poświęcone naczynia⁴⁸. W innym liście, skierowanym do biskupa Fortunata, papież na jego prośbę udzielił zgody na sprzedaż naczyń poświęconych. Fortunat zaciągnął bowiem pożyczkę na wykup jeńców i nie miał środków, aby oddać dług⁴⁹. „Postaraliśmy się o udzielenie naszej zgody w tej sprawie” – pisze Grzegorz Wielki – „gdyż zgadza się to z postanowieniami i prawami kanonów i dajemy wam wolną rękę w spieniężeniu naczyń poświęconych”⁵⁰.

Listy Grzegorza Wielkiego stanowią zapis najważniejszych wydarzeń i problemów, przed którymi stali ludzie z tamtej epoki. Papież korespondował z wieloma osobami, u których interweniował w sprawach o bardzo różnym wydźwięku. Stąd z jego listów przebija tak

⁴⁵ C. 1, 2, 21pr.

⁴⁶ C. 1, 2, 21, 2: „Nam si necessitas fuerit in redemptione captivorum, tunc et venditionem praefatarum rerum divinarum et hypothecam et pignorationem fieri concedimus [...]” (I. 2, 1, 8; Nov. 7, 8; Nov. 65pr; Nov. 120, 10). Poprzez sprzedaż naczyń, rzeczy nieożywionych, dokonuje się – podkreślał cesarz – wyzwolenia dusz od śmierci (Nov. 7, 8).

⁴⁷ List VII, 35.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ List VII, 13: „Podczas gdy jest rzeczą naganną i karygodną, aby ktokolwiek sprzedawał naczynia poświęcone, z wyjątkiem gdy na to pozwala prawo i gdy święte kanony to zalecają, tak nie ma powodu do stawiania zarzutów lub do karania, jeśli ze względu na miłość bliźniego zostały one sprzedane dla wykupienia jeńców”.

⁵⁰ List VII, 13. Papież nakazuje, aby sprzedaż naczyń odbyła się w obecności obrońcy Jana, żeby „nie ściągnąć niechęci” na biskupa Fortunata.

dobrze widoczna sytuacja ówczesnych czasów: bieda, choroby, wojny i związane z nimi uprowadzanie do niewoli wielu mieszkańców dawnego cesarstwa. Na polu działań na rzecz wykupu jeńców istniało współdziałanie między ustawodawstwem cesarskim a działaniami Kościoła. Świeckie prawodawstwo miało ułatwić od strony formalnej przekazywanie dóbr na wykup jeńców, Kościół natomiast starał się odpowiednio rozporządzać otrzymanym od wiernych majątkiem, aby był dokładnie przeznaczony na wskazany przez ofiarodawców cel. W *Listach* znajdują się przekazy świadczące o tym, że wierni, którzy chcieli przekazać majątek na wykup jeńców, powierzali go papieżowi. Również i władze kościelne starały się powiększać środki na ten cel, choćby poprzez wyprzedawanie sprzętów kościelnych; właśnie sprzedaż sprzętów wzbudziła początkowo dużo wątpliwości i oskarżeń pod adresem Kościoła. Z czasem jednak została oficjalnie zaprobowana zarówno przez władze świeckie, jak i kościelne.